



Wielki kapłan będzie pośredniczył

„Kapłan, w jedynym prawdziwym znaczeniu tego słowa, jest pośrednikiem pomiędzy Bogiem a upadłymi stworzeniami, by przywrócić i zaprowadzić harmonię na mocy prawa. Pytam więc: Czy Jezus nie jest Kapłanem dla Kościoła? I czy to nie oznacza, że jest Pośrednikiem Kościoła, by przywrócić i ustanowić harmonię na mocy prawa?”

Odpowiadamy: Nie! Po staniu się członkami Kościoła Chrystusowego, staliśmy się Nowymi Stworzeniami, dla których stare rzeczy przeminęły, wszystko stało się nowe, i przeciwko którym nie ma żadnego potępienia (2 Kor. 5:17; Rzym. 8:1). Te Nowe Stworzenia nie muszą być przywracane. Nie jest prawdą, że pierwotnie byliśmy Nowymi Stworzeniami, odpadliśmy od tego stanu i że mamy być do niego przywróceni. Upadliśmy jako istoty ludzkie i jako takie nigdy nie mamy być przywróceni do harmonii z Bogiem na mocy prawa. Taką restytucję Bóg zapewnił dla ludzkości w Tysiącleciu, ale nie dla Kościoła. Jako Nowe Stworzenia jesteśmy członkami Kapłana, który w ten sposób ma przywrócić świat - naszego Pana, który jest Głową, a my jesteśmy Jego członkami. Obraz tego na przyszłość jest pokazany w Melchizedeku, który był kapłanem na swym tronie.

Gdy czytamy: „*zważcie na Jezusa, posłańca i arcykapłana naszego wyznania*” - Hebr. 3:1 (BW) oznacza to Arcykapłana naszego porządku kapłańskiego. Mamy uważać Go jako nasz wzór, abyśmy, jako Jego członkowie, mogli stawić samych siebie w ofierze, jak to On, nasz Poprzednik, uczynił. Jako kapłan przyjmujący nas za członków swego Ciała, którym jest Kościół. Jego stosunek względem nas z konieczności jest inny, jak jest w związku, do którego jesteśmy przyjęci. Jezus przyjął apostołów na podstawie ich wiary i ofiarowania, zanim umarł za ich grzechy i okazał się „*przed oblicznością Bożą za nami*”, w celu pojednania za grzechy ich i nasze, i aby zapewnić dla nich i dla nas dowód pojednania z Ojcem - spółdenie z ducha świętego. Okazał się za wszystkich z tej samej klasy - nie jako Pośrednik, ale jako Orędownik, stosując swoją krew za nas z powodu naszej wiary i posłuszeństwa.

On jest Orędownikiem wszystkich Mu posłusznych.

„Zauważyłem, że czynisz wyraźną różnicę między Kościołem a światem w sprawie pojednania za grzech - dowodząc (jak wierzę biblijnie), że dotąd nasz Pan dokonał pojednania dla sprawiedliwości tylko za poświęconych wierzących i że pojednanie za grzechy świata nie będzie

dokonane przed zakończeniem Wieku Ewangelii, kiedy to wielki Arcykapłan zastosuje zasługę swej ofiary okupowej za świat, tak jak obecnie jest zastosowana za Kościół, z tą tylko różnicą, że obecnie przyznana jest Kościołowi jako podstawa do poświęcenia aż do śmierci ciała i wszystkich jego ziemskich przywilejów, w przyszłości zaś, przypisanie tej zasługi światu będzie do życia i faktycznej restytucji.

Zauważyłem też wasze tłumaczenie, że pociąganie świata będzie odbywać się w Wieku Tysiąclecia i to przez wielkiego Mesjasza, pod zarządzeniami Nowego Przymierza, podczas gdy powoływanie wierzących w obecnym Wieku Ewangelii nie jest przez Syna, ale przez Ojca i nie pod Nowym Przymierzem, ale pod Przymierzem Abrahamowym. Przyznaję, że wersety przez was przytoczone popierają waszą argumentację.

Zauważyłem także wasze twierdzenie, że ci, których Ojciec pociąga podczas Wieku Ewangelii, mają inny charakter od ogółu świata i że to tłumaczy Boskie specjalne obchodzenie się z nimi - ich usprawiedliwienie z wiary i zaoferowanie im działu w ofierze Mesjasza i działu w chwale Jego Tysiącletniego Królestwa, lecz tu nieco się gubię i nasuwa mi się następujące pytanie: Jak można to tłumaczenie pogodzić z orzeczeniem apostoła, który wspominając ogólnie o świecie, oświadcza, że i my, którzy przyjęliśmy Chrystusa, byliśmy niegdyś w tym samym bezbożnym stanie. Jego słowa brzmią: »*W którycheście niekiedy chodzili według zwyczaju świata tego i według księcia, który ma władzę na powietrzu, ducha tego, który teraz jest skuteczny [czynny] w synach niedowiarstwa. Między którymi i my wszyscy obcowaliśmy niekiedy w pożądliwościach ciała naszego, czyniąc to, co się podobało ciału i myślom, i byliśmy z natury dziećmi gniewu jako i drudzy*« Efezj. 2:2-3. Jeżeli świat potrzebuje Pośrednika, czemu nie potrzebuje go Kościół?”

Jest w zupełności prawdą, że wszystkie z dzieci Adamowych uczestniczyły w jego upadku i stały się z natury dziećmi gniewu. Jednak jest pewna różnica między tymi dziećmi gniewu. Chociaż wszyscy są niedoskonalni i sami nie mogą zyskać uznania u Boga przez dobre uczynki, tak aby zasłużyć na żywot wieczny i Boską łaskę, to jednak niektórzy z nich mają dobre serca, dobre intencje i skrycie, jeśli nie jawnie, tęsknią za sprawiedliwością i za społecznością z Bogiem. Jak, na przykład, św. Paweł opisał swój stan jako Żyda i praw-



dopodobnie stan wielu innych Żydów, gdy powiedział: „*ja sam umyśłem służyć zakonowi Bożemu (...), gdyż wiem, że nie mieszka we mnie (to jest w ciele mojem) dobre*” - Rzym. 7:25,18. Jego umysł przyznawał, że Boskie przykazanie jest święte, sprawiedliwe i dobre (Rzym. 7:12). Pragnął żyć według tego chwalebego wzorca i być godnym żywota wiecznego, lecz cieleśnie odziedziczył niedoskonałości, które wstrzymywały go od pełnienia pragnień jego umysłu i od zachowywania Boskiego prawa. Stąd jego okrzyk: „*Nędznyż ja człowiek! Któż mię wybawi z tego ciała śmierci?*” - Rzym. 7:24. Rozumiał, że ciało jego było niedoskonałe i pod Boskim Zakonem skazane na śmierć; ale umysł jego był doskonały, wierny Bogu. Gdyby tylko mógł pozbyć się tego niedoskonałego ciała i w jakiś sposób otrzymać nowe ciało, wówczas faktycznie mógłby żyć i sprostać Boskiemu wzorowi oraz otrzymać żywot wieczny według Zakonu. Ach, któż go wybawi z tego ciała śmierci?

Następnie dziękuje Bogu, że wybawienie z tego grzesznego ciała zostało zapewnione przez Jezusa Chrystusa, naszego Pana. Jest to wierna ilustracja tych wszystkich, którzy obecnie są przyjmowani przez Pana, na mocy powołania Wieku Ewangelii, jako pozafiguralni kapłani i Lewici. Zewnętrznie wszyscy byliśmy „*dziećmi gniewu, jako i drudzy*” - Efezj. 2:3, lecz gdy odwróciliśmy się od grzechu, oczom naszej wiary objawiony został Chrystus jako nasz Odkupiciel i wiarą przyjęliśmy Go i Jego krzyż, oraz zostaliśmy przyjęci przez Boga. Najpierw zostaliśmy pociągnięci, będąc pod wpływem pragnienia Boga i Jego sprawiedliwości oraz obrzydzenia dla grzechu. Następnie, pod Boską opatrnością, zostaliśmy skierowani do Jezusa jako Odkupiciela świata i poinformowani, że chociaż czas zbawienia dla świata jeszcze nie nadszedł, jednak znajdujemy się w czasie gromadzenia wybranego Kościoła, Jego członków, Oblubienicy. Jeśli pragniemy przebaczenia za grzechy i pojednania z Bogiem, powinniśmy przyjąć Jego warunki, stawić swoje ciała ofiarą żywą i otrzymać spłodzenie z - Jego ducha. Wówczas będziemy nauczani w Szkole Chrystusowej i próbowani pod względem naszej wierności dla sprawiedliwości, a później zostaniemy przyjęci do chwały i współdziedziectwa w wielkim Królestwie Mesjasza, przez które błogosławieństwo, zbawienie i restytucja spłyną na całą ludzkość.

Pismo Święte nie uczy, że wszyscy z klasy powołanych urodzili się w tym stanie, w którym wolą sprawiedliwość niż grzech, że urodzili się szukając Boga, lecz dają do zrozumienia, że dopóki nie dotarliśmy do takiego stanu, czy to starzy czy młodzi, nie byliśmy odpowiednio przygotowani do przyjęcia Bożego daru - przebaczenia grzechów i przyjęcia do próbnego członkostwa w - Ciele Chrystusowym. Tacy nie potrzebują Królestwa Pośrednika, by ich poddało sobie i stopniowo, w czasie tysiąca lat, doprowadzało do doskonałości, by byli gotowi na przedstawienie Ojcu. Ojciec uczynił dla nich

szczególne, indywidualne zarządzanie usprawiedliwienia z wiary zamiast rzeczywistego usprawiedliwienia, czyli restytucji. Gdy tylko przyjmą wiarą fakt swego odkupienia i następnie ofiarują te odkupione prawa do ziemskiego życia, wówczas stają się przyjemnymi Bogu i są uznawani za Jego dzieci, przez ducha świętego, którego On udziela.

Przed swoim usprawiedliwieniem, na podstawie ofiarowania swej ziemskiej natury, pragnęli już sprawiedliwości przyjemnej Bogu, i kiedy przyjęli Jego zarządzenia przez zasługę Chrystusową, zostali natychmiast spłodzeni jako synowie i nie potrzebowali pośrednictwa ani przedtem, ani potem. Potrzebowali jedynie, aby ich Odkupiciel, ich Starszy Brat i Oblubieniec w chwale, stał się ich Orędownikiem. „*Mamy Orędownika u Ojca, Jezusa Chrystusa sprawiedliwego*”, który wstawia się za nami i swoją zasługą dopełnia naszych mimowolnych niedoskonałości i braków (1 Jana 2:1).

Usprawiedliwienie Abrahamowe a nasze

„Abraham był usprawiedliwiony z wiary bez pośrednika, jak to wykazaliście. My, Kościół, także, jak wykazaliście, jesteśmy usprawiedliwieni z wiary, a nie przez przymierze czy pośrednika. Jednak wyraźnie są pewne różnice, ponieważ Abraham nie miał przywilejów, jakimi my się cieszymy. Uprzejmie proszę o wytłumaczenie różnic między jego usprawiedliwieniem a - naszym”.

Odpowiadamy, że Abraham był usprawiedliwiony przez swą wiarę do społeczności z Bogiem, a jego wiara usprawiedliwiłaby go do skorzystania z przywilejów restytucji, gdyby żył w Wieku Tysiąclecia lub do restytucji z wiary ofiarowując swe przywileje, gdyby żył po, a nie przed tym, jak nasz Pan umarł za nasze grzechy i zapewnił usprawiedliwienie do życia dla wierzących. Śmierć Chrystusowa jest podstawą wszelkiego pojednania z Bogiem przez faktyczną restytucję w Tysiącleciu bądź przez restytucję z wiary dla ofiarowujących się obecnie. Wiara tak usprawiedliwiła Abrahama i wszystkich starożytnych świętych, że gdy tylko pozafiguralny Dzień Pojednania skończy się, a tysiącletni poranek błogosławienia zostanie zaprowadzony pod Nowym Przymierzem, ci starożytni święci powstaną z grobów jako doskonali - usprawiedliwieni - w pełni przywróceniu, prawi i w harmonii z Bogiem. Otrzymali świadectwo, że się podobają Bogu - zostali usprawiedliwieni do doskonałego ludzkiego stanu przez swą wiarę w obietnice, lecz podstawą tych obietnic była ofiara CHRYSTUSA (Głowy i Ciała); dlatego nie mogą obiecanych im błogosławieństw dostąpić przed dopełnieniem się ucisków Chrystusowych, przed końcem obecnego Wieku Ewangelii, zakończeniem tego pozafiguralnego Dnia Pojednania. Takie jest świadectwo apostoła: „*Bóg o nas* [o członkach wielkiego Kapłana, Pośrednika



i Króla] *coś lepszego przejrzał, aby oni bez nas nie stali się doskonałymi*” - Hebr. 11:40.

Mamy większą łaskę, ponieważ żyjemy po złożeniu na Kalwarii ofiary okupowej i zastosowaniu jej zasługi w Dniu Pięćdziesiątnicy za domowników wiary. Z tego powodu nasze usprawiedliwienie z wiary umożliwi nam, przez Bożą łaskę, nie tylko, by ziemskie prawa restytucyjne zostały nam przypisane, ale także dostarcza nam sposobności ofiarowania tych ziemskich praw, a przez to uczestniczenia w cierpieniach Chrystusowych i w chwale, która później nastąpi (1 Piotra 1:5-11).

Czy starożytni święci będą potrzebowali Pośrednika?

„Przyznaję, że wasze stanowisko, że istnieje różnica pomiędzy Kościołem a światem w Bożych oczach - że byliśmy »dziećmi gniewu«, ale z łaski Bożej już nimi nie jesteśmy, podczas gdy świat to wciąż »dzieci gniewu«, jest rozsądne. Przyznaję, że »świat wszystek w złem położony jest« (1 Jana 5:19) i że to jest pewnym dowodem, że nie został dotąd »pojednany z Bogiem«, i że Odkupiciel jeszcze nie zastosował Swojej zasługi na ich rzecz. Przyznaję, że tylko my, którzy uszliśmy tego potępienia, które dotąd jest na świecie, jesteśmy tą klasą, za którą wielki Arcykapłan już dokonał pojednania - zadośćuczynienia. Zgadzam się, że zadośćuczynienie za grzechy świata i ustanowienie Nowego Przymierza między Bogiem a Izraelem przez ręce Pośrednika, uwielbionego CHRYSTUSA składającego się z wielu członków, nastąpi po zakończeniu się tego wieku ofiar. Zgadzam się również z tym, że była różnica między wierzącymi a niewierzącymi, nawet zanim jeszcze łaska Boża została dana tym pierwszym; to znaczy, zgadzam się, że łaska Boża nie jest dawana tym, którzy znajdują się w buntowniczym stanie serca, a jedynie tym, którzy, czy to z urodzenia, czy też przez próby i doświadczenia, doszli do stanu skruchy za grzech i zapragnęli pojednania z Bogiem.

Jednak tu nasuwają mi się pewne kwestie: Mogę zrozumieć jak ci, co pragną w sercu pojednania i społeczności, nie potrzebują pośrednika; i mogę też zrozumieć, jak niemalże cały świat w Tysiącleciu będzie potrzebował ingerencji pośrednika - kar i nagród, aby dojść do restytucji. Lecz czy wówczas nie będzie między ludźmi takich, którzy w swych sercach będą pragnąć sprawiedliwości i społeczności z Bogiem, tak samo, jak my obecnie? Innymi słowy: Czy w Wieku Ewangelii Bóg znajduje, pociąga i przyjmuje przez ducha świętego każdą jednostkę z rodzaju Adamowego, która pragnie odwrócić się od grzechu i być

w społeczności z Bogiem? Czy niektórzy z tej klasy będą żyli przy wtórnym przyjściu, czy, podobnie jak starożytni święci, będą wzbudzeni z umarłych? A jeżeli będą tacy, czy Chrystus będzie Pośrednikiem dla takich, tak samo, jak dla zbuntowanych? Czy też Mesjasz będzie Pośrednikiem dla jednych, a Orędownikiem dla innych? Jak to będzie?”

Odpowiadamy: Trudnością twoją jest, że o Pośredniku myślisz, że działa pomiędzy Bogiem i grzesznikami, jako jednostkami. Jest to myśl nieprawidłowa. Uchwyci się mocno biblijnego orzeczenia, że pośrednik jest związany wyłącznie z przymierzem, a to przymierze dotyczy narodu, czyli ludu, nie jego jednostek. Bóg nie zawarł Nowego Przymierza z każdym członkiem Adamowego rodu i Mesjasz nie będzie Pośrednikiem milionom przymierzy. Właściwa myśl różni się zupełnie. Kiedy wielki Arcykapłan dokończy swej ofiary, najpierw za swoich członków i dom swój, a następnie za wszystkich ludzi, przedstawi zasługę swej ofiary na rzecz świata, odkupując świat (zgodnie z pierwotnym zamiarem), tak jak przeszło osiemnaście stuleci temu odkupił, czyli kupił Kościół, to jest domowników wiary.

Wówczas będzie właścicielem świata, gotowym zająć się nim i przeprowadzić restytucję dla wszystkich, którzy będą Mu posłusznymi (Dzieje Ap. 3:23). W tym celu przekaze Izraelowi Nowe Przymierze, na miejsce starego, przywracając temu narodowi stanowisko zaszczytne, jako narodowi wybranemu, cielesnemu nasieniu Abrahama, przez które błogosławieństwo odkupienia rozszerzy się na wszystkie narody. To Nowe Przymierze nie będzie zawarte z buntującymi się grzesznikami. Boskie Przymierze będzie z Pośrednikiem dla Izraela, gwarantującym przebaczenie i pojednanie wszystkich z cielesnego nasienia Abrahamowego, którzy okażą wiarę i posłuszeństwo Abrahamowe. Dzieło Pośrednika z Izraelem (i z ludźmi całego świata, którzy, aby dostąpić błogosławieństwa, muszą stać się prawdziwymi Izraelitami) w Tysiącleciu, będzie polegało na uczeniu, oświecaniu i podnoszeniu z grzechu i śmierci, z nieświadomości i przesądów, ze zdegradowania i niewiary do ludzkiej doskonałości; tak, że przy końcu Tysiąclecia, wszyscy z nasienia Abrahamowego, wszyscy mający jego wiarę i posłuszeństwo, dojdą do ludzkiej doskonałości i będą gotowi, by Pośrednik oddał ich Ojcu, aby Bóg był wszystkim we wszystkim. Nieoprawni i buntownicy, po odpowiedniej próbie w Tysiącleciu, będą unicestwieni wtórą śmiercią.

Starożytni święci, dzięki Boskiej opatrności, zademonstrowali już swoją wierność Bogu oraz że są godni dostąpić „lepszego zmartwychwstania” - zmartwychwstania do ludzkiej doskonałości. Nastąpi to pod zarządzeniami Nowego Przymierza i pod jego Pośrednikiem. Starożytni święci dostąpią swego błogosławieństwa pod tymi zarządzeniami tak samo, jak reszta tego świata.



Cały świat może być odrodzony jedynie przez wtórego Adama. Nikt nie może dostąpić wiecznego żywota w inny sposób. U niektórych to odrodzenie będzie skutkowało stopniowym działaniem restytucji do doskonałości, lecz w wypadku starożytnych świętych, z powodu ich uprzedniego rozwoju w wierze i posłuszeństwie, będzie to oznaczało natychmiastową restytucję. Oni, tak jak i reszta świata, dostępując życia restytucyjnego przez zasługę śmierci Chrystusowej, zostaną, jak nazywa ich Pismo Święte, dziećmi Chrystusa, a On będzie ich Ojcem, czyli Życiodawcą. „*Nazwą imię Jego [...] Ojciec wieczności*” (Izaj. 9:6). Dlatego czytamy: „*Miasto ojców twych [Abrahama, Izaaka, Jakuba i wszystkich proroków], będziesz mieć synów twych, których postawisz książętami po wszystkich ziemi*” – Psalm 45:17.

Tu więc widzimy porządek, jaki będzie w przyszłości, poczynając od zakończenia tego wieku i dopełnienia Pośrednika, Kapłana i Króla. Nasz Pan i Jego Kościół, pozafiguralni Izaak i Jego Oblubienica, pozafiguralny Melchizedek, Kapłan na swoim tronie, zapoczątkuje Swe panowanie sprawiedliwości w czasie wielkiego ucisku, jakim ten wiek się zakończy. Starożytni święci, jako pierwotni z Jego dzieci, dostąpiwszy doskonałości restytucji i jej przywilejów, ustanowieni będą „książętami po wszystkich ziemi”. Przy nich i pod ich kontrolą zbiorą się, najpierw, dom Izraela i Judy, gdy zaczną dostrzegać kształtowanie się ziemskiego królestwa, na które tak długo oczekiwali. Stopniowo będą docierać do nich przywileje restytucyjne – zdrowie i powodzenie. Świat, wciąż osłabiony i oszołomiony wielkim uciskiem, z czasem zwróci uwagę na to ponowne podnoszenie się Izraela do życia narodowego, zauważy też błogosławieństwa na nich spływające. Wówczas „*pójdzie wiele ludzi mówiąc: Pójdźcie a wstąpmy na górę Pańską, do domu Boga Jakubowego, a będzie nas uczył dróg Swych i będziemy chodzili ścieżkami Jego; albowiem z Syonu [duchowego Królestwa] wyjdzie zakon, a słowo Pańskie z Jeruzalemu [ziemskiej fazy Królestwa, pod kontrolą owych »książąt«]*” – Izaj. 2:3.

Błogosławieństwa Tysiąclecia zlane będą tylko na chętnych i posłusznych, lecz znajomością sprawiedliwości i prawdy napełniona będzie cała ziemia. Tak od Żydów, jak i od pogan będzie wymagane, aby dochodzili do wiary i posłuszeństwa Abrahama, aby ostatecznie stali się „prawdziwymi Izraelitami, w których nie ma zdrady”. Tylko ci, którzy będą tak posłuszni, dostąpią zupełnego błogosławieństwa owego czasu i osiągną doskonałość. Wszyscy inni zostaną unicestwieni we wtórej śmierci. Prawem Nowego Przymierza będzie doskonały Zakon, jaki był podstawą Przymierza Mojżeszowego. Różnicą będzie to, że Kapłan będzie wyższego obrządku – będzie królewskim Kapłanem według porządku Melchizedeka. Za podstawę do przebaczenia grzechów i restytucji będzie miał zasługę swych „lepszycy ofiar” Wieku Ewangelii – tego pozafiguralnego Dnia Pojednania.

Tak jak starożytni święci dostąpią doskonałości natychmiast pod Nowym Przymierzem, a także dostąpią działu w Królestwie, tak i wszyscy, którzy zrozumieją i dojdą do jedności z warunkami Królestwa, będą mogli, proporcjonalnie do swej szczerości i gorliwości, szybciej dochodzić do doskonałości. Udoskonaleni, będą królami w takim znaczeniu, jak Adam był królem, posiadającym władzę doskonałego człowieka nad zwierzętami, ptactwem, rybami itd. (Psalm 8:5-9). Ci ziemscy królowie będą w mniejszym bądź większym stopniu współpracować z owymi „książętami” w panowaniu nad ziemią – przyniosą swą chwałę i cześć do Nowego Jeruzalem (Obj. 21:24,26).

„Kielicha tego, który mi dał Ojciec”

„Zauważyłem wasze objaśnienia względem kielicha, który nasz Pan podał uczniom, mówiąc: »Pijcie z tego wszyscy; albowiem to jest krew moja nowego testamentu [przymierza], która się za wielu wylewa na odpuszczenie grzechów. Ale powiadam wam, iż nie będę pił odtąd z tego rodzaju winnej macicy, aż do dnia Onego, gdy go będę pił z wami nowy w królestwie Ojca mego« – Mat. 26:27-29. **Zauważyłem, iż uważacie, że nasz Pan mówił o tym samym kielichu w Ewangelii Mateusza 20:22, gdy odpowiedział Jakubowi i Janowi, że jedyna nadzieja zasiadania z Nim na Jego stolicy spoczywa w picu Jego kielicha i w uczestniczeniu w Jego chrzcie – w śmierć. Chciałbym zapytać, czy powinno to być rozumiane jako jednolita interpretacja kielicha w Piśmie Świętym? W niektórych miejscach zdaje mi się on wskazywać raczej na radość, przyjemność, niż cierpienie. Na przykład w Psalmie 23:5 czytamy: »Kielich mój jest opływający« a w Psalmie 116:13 – »Kielich obfitego zbawienia wezmą«. Żadne z tych wyrażenń zdaje się nie stosować do kielicha cierpień Chrystusowych, czy może jednak tak?”**

Odpowiadamy: Tak. W obu tych wyrażeniach kielich oznacza to samo. Psalm 23 jest proroczy i stosuje się do Chrystusa i Kościoła – ich doświadczeń w Wieku Ewangelii. Kielich cierpień naszego Pana oczywiście był opływający. Podobnie ten sam opływający kielich przedstawia swoim wiernym naśladowcom w przeciągu tego wieku. Kielich ten przedstawia cierpienia aż do śmierci. Jednak proroczo nasz Pan i Jego naśladowcy są przedstawieni jako radujący się z tego kielicha społeczności w cierpieniach Chrystusowych, przez wzgląd na chwalebne skutki. Nasz Pan powiedział o tym: „*Abym czynił wolę twoją, Boże mój! pragnę*” – Psalm 40:8, a także: „*Izali nie mam pic kielicha tego, który mi dał Ojciec?*” – Jan 18:11.

W Psalmie 116:13 ten kielich śmierci jest przedstawiony jako kielich zbawienia, ponieważ tylko przez ten kielich, zbawienie nasze i świata może być osiągnięte.



nięte. Zarówno Chrystus i Jego naśladowcy radowali się w swoich uciskach, nie poczytując swego życia za drogę, aby tylko mogli osiągnąć tę wielką nagrodę. Zauważmy kontekst: „*Kielich obfitego zbawienia wezmę, a imienia Pańskiego wzywać będę [po potrzebną pomoc]. Śluby moje oddam Panu. [...] Droga jest przed oczyma Pańskimi śmierć świętych Jego*”. Ślubem Chrystusa i Jego członków jest wierność aż do śmierci – picie kielicha. Obiecaną nagrodą jest korona chwały w Królestwie. Ta chwała przedstawiona jest jako inny kielich w przyszłości. Tylko ci, którzy uczestniczą z - Panem w picciu Jego – kielicha nowego testamentu – czyli Nowego Przymierza, będą uczestniczyć z Nim w kielichu radości i chwały, jaki Ojciec należy wiernym po zakończeniu tego wieku – na koniec obecnego pozafiguralnego Dnia Pojednania i Jego ofiar.

Baranek Wielkanocny i grzech świata

„Zwróciliście uwagę na fakt, że baranek wielkanocny zachował od śmierci tylko pierworodnych Izraela i że pozafiguralnym znaczeniem tego byłoby, iż Pan nasz Jezus, jako Baranek Boży, który »gładzi grzech świata«, miał zachować, czyli ochronić od zagłady, jedynie Kościół Pierworodnych wybierany w Wieku Ewangelii – w pozafiguralnej nocy przejścia. Przyjmując to za prawdę, jak mamy rozumieć oświadczenie Jana,

że ten Baranek Boży gładzi grzechy świata?”

Odpowiedzią naszą jest, że w obecnym Wieku Ewangelii, przez zasługę ofiary Chrystusa, ocalony przez Boskie miłosierdzie jest jedynie Kościół Pierworodnych, domownicy wiary. Jednak Boski plan nie kończy się wybawieniem, zebraniem pierworodnych, którzy są spisani w niebie, i którzy mają uczestniczyć z Chrystusem w pierwszym, czyli głównym zmartwychwstaniu. Zastosowanie zasługi Chrystusowej najpierw za Kościół jest jedynie pewnym zarysem Boskiego planu. Wkrótce Kościół dopełni uczestnictwa w przywileju danym wierzącym, aby teraz stali się umarłymi z Chrystusem, dla ziemskich korzyści, by w przyszłości, dostąpiwszy pierwszego zmartwychwstania, mogli z Nim żyć, jako Nowe Stworzenia. Zasługa krwi Chrystusa, zabitego Baranka, będzie wtedy zastosowana za całą ludzkość, by formalnie zgładzić grzech świata. Gdy zostanie zastosowana, natychmiast zaspokoi Boską sprawiedliwość na korzyść świata, który zostanie przekazany Odkupicielowi w celu otrzymania błogosławieństw restytucyjnych. Wówczas Baranek Boży i Kościół, „Oblubienica, małżonka Barankowa”, dokonają dzieła faktycznego zgładzenia grzechu świata podczas Tysiąclecia.

Watch Tower
R-4553 (1910 r.)
„Straż” 1966/3